

# Alicja Bieńkowska

---

## Działalność Związku Pracy dla Państwa na Bliskim Wschodzie w czasie II wojny światowej

---

Archiwum Emigracji : studia, szkice, dokumenty 1 (10), 73-90

---

2009

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## HISTORIA

# DZIAŁALNOŚĆ ZWIĄZKU PRACY DLA PAŃSTWA NA BLISKIM WSCHODZIE W CZASIE II WOJNY ŚWIATOWEJ

Alicja BIEŃKOWSKA (Toruń)

Wybuch II wojny światowej spowodował emigrację rzesz Polaków, z których wielu znalazło się na Bliskim Wschodzie. Nie była to emigracja jednorodna. Obok cywili i wojskowych ewakuowanych z Węgier i Rumunii znaleźli się tam wychodźcy z Armii gen. Władysława Andersa i Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich. Na początku 1941 roku, w Palestynie było już ponad 500 polskich uchodźców<sup>1</sup>. Wśród nich ponad stuosobową grupę stanowili piłsudczycy<sup>2</sup>, m.in. w Tel Awiwie (do którego przybyło około 300 Polaków) przebywali, prezentujący różnorodne sympatie politycz-

---

<sup>1</sup> Ewakuacja [i pobyt obywateli] polskich w Palestynie. [Korespondencja, noty, notatki], 1941–1944, Pismo Konsula Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Tel Awiwie dr. Henryka Rosmarina do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Londynie, Tel Awiw, 10 stycznia 1941, sygn. 1831, s. 1–7 — Archiwum Akt Nowych [dalej: AAN], Ambasada RP w Londynie; W. T. Drymmer, *W służbie Polsce*, Warszawa 1998, s. 256.

<sup>2</sup> W niniejszym artykule określenie „piłsudczycy” stosowane będzie do działaczy Związku Pracy dla Państwa, ideowych spadkobierców Józefa Piłsudskiego, członków władz przedwrzesniowych II Rzeczypospolitej.

ne, gen. Felicjan Sławoj Składkowski, Witold Grabowski, Juliusz Poniatowski, Stefan Dąbkowski i Karol Krzewski (Szczapa)<sup>3</sup>.

Uchodźcy starali się stworzyć pozory normalnego życia organizując szkoły, placówki kulturalne, ośrodki kształcenia zawodowego, prowadząc działalność społeczną i polityczną<sup>4</sup>. Jednak sytuacja polityczna nie sprzyjała stabilizacji. Do Palestyny docierały niepokojące wieści z kraju. 16 stycznia 1943 roku rząd sowiecki wydał deklarację, w której mieszkańcom Kresów Wschodnich narzucił obywatelstwo sowieckie. Z kolei 13 kwietnia niemieckie radio doniosło o odkryciu w Katyniu pod Smoleńskiem masowych grobów polskich oficerów wziętych do niewoli przez wojska radzieckie we wrześniu 1939 roku<sup>5</sup>.

Sytuacja polityczna nie mogła pozostać bez echa w środowisku piłsudczyków, którzy krytykowali rząd za bankructwo stosunków politycznych z Rosją. Starali się wpłynąć na sytuację polityczną, jednak podjęcie zorganizowanych działań nie było łatwe, bowiem ekipa skupiona wokół gen. Władysława Sikorskiego nieufnie traktowała przedwrześniowe władze i utrudniała im swobodną działalność. Dodatkowo, ich aktywność utrudniona była przez geograficzne rozbitcie tego środowiska. Nie mniej liczne niż w Palestynie skupiska piłsudczyków istniały w Rumunii, w Londynie i w USA, zwłaszcza w Nowym Jorku. W każdym z tych ośrodków istniały różne możliwości działania, a skupieni w nich działacze prezentowali niekiedy odmienne poglądy. W tych okolicznościach trudno było oddziaływać na sytuację polityczną emigracji.

Dopiero po śmierci gen. Sikorskiego pojawiła się większa szansa na odzyskanie wpływów politycznych przez środowisko wiernie ideologii Piłsudskiego. Pierwsi dostrzegli ją piłsudczycy przebywający w Londynie, którzy 19 marca 1943 roku wydali deklarację Zespołu Piłsudczyków, zaś 19 czerwca tego roku uchwalili statut organizacyjny<sup>6</sup>. Już w lipcu skupieni w związku działacze odbyli dwa zebrania, na których przyjęto uchwały w sprawie przesilenia rządowego. Wydawało się, iż odzyskanie pozycji politycznej jest możliwe i to nawet w stosunkowo krótkim czasie. Przekonanie takie umacniał fakt, iż blisko związany z piłsudczycami prezydent, Władysław Raczkiewicz, przyjął na oficjalnej wizycie, 7 lipca 1943 roku, delegację Zespołu — prof. Bronisława Helczyńskiego i Juliusza Łukasiewicza, a 8 lipca 1943 roku podpisał nominację gen. Kazimierza Sosnkowskiego, wywodzącego się z tego samego środowiska, na Naczelnego Wodza<sup>7</sup>.

Nadzieję piłsudczyków na zdobycie udziału w desygnacji nowego rządu — co było głównym celem ich szybkiej aktywizacji — nie zostały zrealizowane, niemniej już we wrześniu 1943 roku w miejsce nielicznego Zespołu Piłsudczyków powołano Zwią-

---

<sup>3</sup> W. T. Drymmer, *W służbie Polsce*, s. 249; M. Sioma, *Piłsudczycy w Palestynie 1940–1945*, [w:] *Polska bez Marszałka. Dylematy piłsudczyków po 1935 roku*, zbiór studiów pod red. M. Wolaśa i K. Kani, Toruń 2008, s. 128–129.

<sup>4</sup> Zob. przyp. 1.

<sup>5</sup> Poseł polski w Teheranie, Karol Bader, donosił do Londynu w maju 1942 r., iż w środowisku emigracji rozpoczęły się kłótnie na tle sprawy rosyjskiej i polityki rządu polskiego wobec Moskwy. Jego zdaniem był to skutek roboty sanacyjnej; M. Dymarski, *Stosunki wewnętrzne wśród polskiego wychodźstwa politycznego i wojskowego we Francji i w Wielkiej Brytanii 1939–1945*, Wrocław 1999, s. 248, 275.

<sup>6</sup> Statut organizacyjny Zespołu Piłsudczyków w Londynie, uchwalony 19 VI 1943, sygn. 6/8/2a/1 [ostatni numer w ramach sygnatury jest równoznaczny z numerem dokumentu, brak paginacji poszczególnych kart] — Instytut Józefa Piłsudskiego w Londynie [dalej: IJP/L], Kolekcja inż. Jana Jedynaka [dalej: KJJ].

<sup>7</sup> J. Piotrowski, *Piłsudczycy bez lidera*, Toruń 2003, s. 279–280.

zek Pracy Państwowej (ZPP), który miał działać na szerszych podstawach politycznych na czele z B. Helczyńskim, J. Łukasiewiczem, Marianem Chodackim i Janem Nowakiem (czyli Zdzisławem Jeziorańskim)<sup>8</sup>. W ramach tej organizacji londyńscy pilsudczycy planowali kontynuować swoją działalność.

Głosy na temat sytuacji politycznej w Londynie docierały na Bliski Wschód, gdzie również liczone, iż śmierć Sikorskiego przyczyni się „do oczyszczenia zatrutej atmosfery i do zmian w Londynie”<sup>9</sup>. Środowisko pilsudczyków działało tu dość prężnie — od początku 1941 roku jego przedstawiciele spotykali się i wymieniali poglądy dotyczące zdarzeń minionych oraz sytuacji politycznej<sup>10</sup>. W lipcu 1943 roku w wydawanym przez siebie „Biuletynie Niezależnych” opublikowali opracowaną w Londynie „Deklarację ideową Zespołu Pilsudczyków”, którą przyjęli za podstawę programową swojej działalności<sup>11</sup>. Z kolei, we wrześniu 1943 roku, pod przewodnictwem Janusza Jędrzejewicza skupiła się grupa Niezlomnych (oddział Zespołu Pilsudczyków), do których zaliczali się Juliusz Poniatowski, gen. Jan Jur Gorzechowski, gen. Jakub Krzemieński, Michał Godlewski i Leon Barysz. Grupa ta spotykała się w celu uczczenia rocznic związanych z J. Piłsudskim oraz wydawała „Biuletyn Niezależnych”<sup>12</sup>. Mimo prowadzenia wymienionych działań środowisko to, marginalizowane przez rząd emigracyjny, nie było w stanie wpływać na życie Polaków poza obszarem Bliskiego Wschodu.

W 1943 roku, głównie za sprawą gen. Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego, ożywiły się kontakty pilsudczyków z Bliskiego Wschodu z ugrupowaniami w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych. General w krótkim czasie odbył podróże do Londynu i Nowego Jorku, gdzie prowadził liczne rozmowy z przedstawicielami środowiska pilsudczykowskiego na temat władz emigracyjnych<sup>13</sup>. Po powrocie, najprawdopodobniej we wrześniu 1943 roku, zdał relację ze swych podróży J. Jędrzejewiczowi i J. Poniatowskiemu, co z pewnością zachęciło ich do podjęcia szerszej działalności i pogłębienia współpracy z pilsudczykami z Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych<sup>14</sup>. Zdecydowano się powołać nową, większą organizację na miejsce Zespołu Pilsudczyków.

Inicjatywę powołania szerszego związku na Bliskim Wschodzie wysunęli J. Poniatowski i Władysław J. Zaleski, ale nie uczynili tego kroku „samowolnie”. Przed podjęciem konkretnych działań zdobyli aprobatę Janusza Jędrzejewicza, co, jak zauważył Piotrowski, „wymownie obrazuje układ stosunków w tej grupie pilsudczyków”<sup>15</sup>.

<sup>8</sup> Tamże, s. 286.

<sup>9</sup> W. T. Drymmer, *W służbie Polsce*, s. 262.

<sup>10</sup> Tenże, *Pilsudczycy w Palestynie*, Na straży. Biuletyn Wewnętrzny Związku Pracy dla Państwa (Jerozolima) 1946 nr 28–29–30, s. 9–11.

<sup>11</sup> M. Sioma, *Pilsudczycy w Palestynie 1940–1945*, s. 144.

<sup>12</sup> Tamże, s. 258; Z. Osiniński, *Janusz Jędrzejewicz. Pilsudczyk i reformator edukacji (1885–1951)*, Lublin 2007, s. 252–253.

<sup>13</sup> D. Bargielowski, *Po trzykroć pierwszy. Michał Tokarzewski-Karaszewicz. General broni, teozof, wolnomularz, kapłan Kościoła liberalnokatolickiego*, t. 2, Warszawa 2001, s. 670–685.

<sup>14</sup> W protokole z posiedzenia Związku Pracy Państwowej z 28 X 1943 r. czytamy: „We wrześniu 1943 udało się nawiązać kontakt z powyższymi [w Londynie i Nowym Jorku — A. B.] skupieniami i uzgodnić podstawy powołania do życia Związku Pracy Państwowej”; Protokół z pierwszego konstytuującego posiedzenia Zarządu Związku Pracy Państwowej Wschód w dniu 28 X 1943 — IJP/L, KJJ, sygn. (192) II A 4, 18.

<sup>15</sup> Piotrowski oceniając Poniatowskiego i Jędrzejewicza stwierdził iż „obaj cieszyli się uznaniem i szacunkiem, a wszelkie poczynania odbywały się pod wspólnym kierownictwem obu panów, niemniej przy redakcji «Na straży» głos Jędrzejewicza był decydujący i to on nadal odgrywał rolę lokalnego lidera pilsudczyków na Bliskim Wschodzie”; J. Piotrowski, *Pilsudczycy bez lidera*, s. 288.

Pierwsze zebranie konstytucyjne grupy jerozolimskiej odbyło się 16 października 1943 roku w mieszkaniu Borka Boreckiego<sup>16</sup>, w obecności upelnomocnionych delegatów z Tel Awiwu w osobach Jakuba Krzemińskiego, Stefana Dąbkowskiego, Wiktora Tomira Drymmera i Waclawa Żyborskiego<sup>17</sup>. Wobec nieobecności, przebywającego na rekonwalescencji pod Rehovot, Jędrzejewicza, prowadził je J. Poniatowski, zaś gen. J. Krzemiński zreferował postanowienia zarządu Związku Pracy Państwowej<sup>18</sup>. Zdecydowano na nim, iż zostanie powołana organizacja ideowo-polityczna pod nazwą Związek Pracy Państwowej w Palestynie. W sprawozdaniu z pierwszego zebrania zanotowano, iż jest to sugestia osób skupionych w analogicznym ugrupowaniu ideowo-politycznym, działającym w Anglii i Stanach Zjednoczonych<sup>19</sup>.

Związek na Bliskim Wschodzie obejmował dwa zespoły — w Jerozolimie i Tel Awiwie<sup>20</sup>. Zarząd Związku obrał za siedzibę Jerozolimę. Składał się z dziewięciu osób: prezesa, dwóch wiceprezesów, sekretarza, skarbnika i czterech członków pełniących czynności wypływające z pracy Związku, wybranych przez zespoły Polaków w Jerozolimie i Tel Awiwie. Prezydium organizacji, działające w Palestynie w składzie czteroosobowym (prezes, wiceprezesi i sekretarz), reprezentowało Związek w kontaktach z Radą Naczelną ZPP oraz z innymi organizacjami. Związek liczył 39 członków założycieli.

Wspólne posiedzenie konstytuujące Zarządu Związku Pracy dla Państwa (ZPdP) miało miejsce 28 października 1943 roku. Byli na nim obecni: Janusz Jędrzejewicz, Juliusz Poniatowski, Jakub Krzemiński, Wiktor Tomir Drymmer, Waclaw Żyborski, Edward Kostka, Jan Szuldrzyński i Jan Henryk Jedynak<sup>21</sup>. Zebranie rozpoczął J. Jędrzejewicz, podając krótką genezę powstania związku. Zgodnie z honorowanymi w środowisku pilsudczyków zasadami starszeństwa, został on pierwszym prezesem, wiceprezesem dla koła jerozolimskiego — Poniatowski, zaś gen. Krzemiński — wiceprezesem koła w Tel Awiwie. Sekretarzami wybrani zostali W. Drymmer i J. Jedynak (odpowiedzialny również tymczasowo za prowadzenie spraw skarbowych w grupie Jerozolima). Skarbnikiem wybrano W. Żyborskiego, zaś na członków Lutowski, dr. Kostkę i J. Szuldrzyńskiego. Spośród wymienionych, do grupy Jerozolima należeli J. Poniatowski, E. Kostka, J. Jedynak i J. Szuldrzyński, zaś grupę Tel Awiw tworzyli J. Krzemiński, W. Drymmer, W. Żyborski i Lutowski. Kolejne zarządy miały być wybierane w porozumieniu z oddziałem w Londynie i USA; w oparciu o statut całości Związku<sup>22</sup>.

---

<sup>16</sup> Możliwe, iż to nazwisko zostało błędnie przeze mnie odczytane (jest mało czytelne); Protokół z pierwszego konstytuującego posiedzenia Zarządu Związku Pracy Państwowej w dniu 28 X 1943 — IJP/L, KJJ, sygn. (192) II A 4, 18.

<sup>17</sup> Zebrania pilsudczyków odbywały się zwyczajowo po przyjeździe Janusza Jędrzejewicza w mieszkaniu Seweryna Sokolowskiego oraz Juliana Borka Boreckiego; Protokół z pierwszego konstytuującego posiedzenia Zarządu Związku Pracy Państwowej w dniu 28 X 1943 — IJP/L, KJJ, sygn. (192) II A 4, 18.

<sup>18</sup> Wnioski Komisji na zebranie 16 X 1943 — IJP/L, KJJ, sygn. (184) II A 4, 17.

<sup>19</sup> Protokół z pierwszego konstytuującego posiedzenia Zarządu Związku Pracy dla Państwa z dnia 28 X 1943 — IJP/L, KJJ, sygn. 6/8/2e/7.

<sup>20</sup> Z. Osiński, *Janusz Jędrzejewicz...*, s. 254; J. Piotrowski, *Pilsudzczy bez lidera*, s. 287; M. Sioma, *Pilsudzczy w Palestynie 1940–1945*, s. 143.

<sup>21</sup> Protokół z pierwszego konstytuującego posiedzenia Zarządu Związku Pracy dla Państwa w dn. 28 X 1943 — IJP/L, KJJ, sygn. 6/8/2b/7.

<sup>22</sup> Wnioski Komisji na zebranie 16 X 1943 — IJP/L, KJJ, sygn. 6/8/2e/6; Protokół z pierwszego konstytuującego posiedzenia Zarządu Związku Pracy dla Państwa z dnia 28 X 1943 — IJP/L, KJJ, sygn. 6/8/2e/7.

Po wybraniu władz, Zespoły w Jerozolimie i Tel Awiwie wyłoniły komisje z zadaniem opracowania wniosków, dotyczących Związku dla swoich Zespołów. Na zebraniu przedyskutowano sprawy przyjmowania członków i ustalono, iż decyduje o tym Zarząd. Do członkostwa dopuszczono kobiety, w związku z czym na tym samym posiedzeniu, na wniosek J. Krzemieńskiego, do grupy Tel Awiw przyjęto panie: Halinę Trzciańską-Drymmerową, Dybowską i Halinę Baryszową, zaś z Jerozolimy — Cezarię Jędrzejewicz<sup>23</sup>. Zdecydowano również, by powołać komitet redakcyjny w składzie Szuldrzyński i Kostka pod przewodnictwem Jędrzejewicza, który zająłby się wydawaniem biuletynu informacyjnego. W ramach wolnych wniosków, na tym samym posiedzeniu, J. Poniatowski scharakteryzował sytuację polityczną<sup>24</sup>.

Jędrzejewicz, sprawujący urząd prezesa Związku, wybrany został również na stanowisko pierwszego sekretarza Związku w Palestynie. Dostał przy tym upoważnienie od pozostałych członków oddziału, by przesłać do Juliusza Łukasiewicza w Londynie, przewodniczącego Komitetu polityczno-organizacyjnego, depeszę następującej treści:

Imieniem trzydziestu dziewięciu kolegów inicjatorów z tutejszego terenu zgłaszamy imiennie przystąpienie do Związku Pracy Państwowej utworzonego w Londynie. Deklaracje Związku Piłsudczyków ze wstępem Matuszewskiego przyjmujemy jako tymczasową oraz Wasz Statut<sup>25</sup>.

Warto zauważyć, iż w dokumentach archiwalnych, odnoszących się do działalności Związku na Bliskim Wschodzie, spotyka się różne nazwy: Związek Pracy Państwowej, Związek Pracy Państwowej „Wschód” jak i Związek Pracy dla Państwa<sup>26</sup>. Przykładem może być protokół z pierwszego, konstytuującego posiedzenia Zarządu Związku z dnia 28 października 1943 roku. Początkowo protokołant zapisał w tytule, iż jest to „Zarząd Związku Pracy Państwowej”, a w treści dokumentu konsekwentnie zanotował:

Grono Polaków w Palestynie [...] postanawia powołać do życia organizację ideowo-polityczną pod nazwą „Związek Pracy Państwowej w Palestynie”.

Ta sama ręka zdecydowała o zmianie tytułu dokumentu i poprawiła go na „Protokół z pierwszego konstytuującego posiedzenia Zarządu Związku Pracy dla Państwa”, ale podobna poprawka nie znalazła się w treści dokumentu<sup>27</sup>. Wątpliwości samych członków, związane z określeniem nazwy Zespołu, mogły wynikać z tego, iż jego podstawy organizacyjne opracowane zostały w oparciu o deklarację programową i statut organizacyjny Zespołu Piłsudczyków w Londynie. Prawdopodobnie początkowo piłsudczycy na Bliskim Wschodzie planowali również przejście nazwy Zespołu działającego w Londynie. Z czasem jednak — być może dla odróżnienia swojej grupy — zdecydowali się na nazwę Związek Pracy dla Państwa. Dopiero pod koniec 1943 roku zaczęto w dokumentach ZPdP konsekwentnie stosować nazwę Związek Pracy dla Państwa.

---

<sup>23</sup> Warto zaznaczyć, iż nie wszystkie kandydatury na członków Związku były przyjmowane bezkrytycznie. Na zebraniu Koła 29 XI 1943, prowadzonym przez K. Krzemieńskiego, wysunięto kandydatury mjra Głanowskiego, Sanojcy i por. Feli, ale zostały one odrzucone; Protokół Zebrania Koła telawińskiego ZPP z dnia 29 XI 1943 — IJP/L, KJJ, sygn. 6/8/2e/9.

<sup>24</sup> Protokół z pierwszego konstytuującego posiedzenia Zarządu Związku Pracy Państwowej Wschód w dniu 28 X 1943 — IJP/L, KJJ, sygn. (192) II A 4, 18.

<sup>25</sup> Wnioski Komisji na zebranie 16 X 1943 — IJP/L, KJJ, sygn. 184, II A 4, 17.

<sup>26</sup> Protokół z pierwszego konstytuującego posiedzenia Zarządu Związku Pracy dla Państwa z dnia 28 X 1943 — IJP/L, KJJ, sygn. 6/8/2e/7.

<sup>27</sup> Tamże.

Po wyborze władz ważne dla funkcjonowania związku było oficjalne ogłoszenie jego działalności. W. T. Drymmer, który zajmował się tą kwestią, obawiał się, by nie zbiegło się to z przyjazdem gen. Sosnkowskiego na Bliski Wschód. Sprawiałoby to wrażenie, iż organizacja jest jego inicjatywą, co zapewne wykorzystaliby przeciwnicy polityczni piłsudczyków. Pogłoska taka podważałaby również samodzielność Związku<sup>28</sup>.

Spotkanie piłsudczyków z Sosnkowskim nie było przypadkowe. Od 1940 roku istniało rozczarowanie Sosnkowskim w ich gronie, gdyż, mimo że należał do bliskich współpracowników Sikorskiego, nie przyczynił się on do poprawy sytuacji piłsudczyków zepchniętych na margines polityki emigracyjnej. Gdy generał wszedł w konflikt z ministrami i był ostro atakowany przez gabinet Mikołajczyka, na Bliskim Wschodzie wzrosła jego popularność<sup>29</sup>. Po wyjściu generała z rządu, kontakty między nim a piłsudczakami się wzmocniły, czego wyrazem było, m.in. konsultowanie z generałem deklaracji programowej londyńskiego oddziału Zespołu Piłsudczyków<sup>30</sup>.

Na początku grudnia 1943 roku, gdy Sosnkowski przybył na inspekcję na Środkowy Wschód, M. Karaszewicz-Tokarzewski zorganizował w swojej kwaterze w Rehovot jego spotkanie z przedstawicielami Związku Pracy dla Państwa. Piłsudczacy liczyli na to, że dowiedzą się, jak ocenia on sytuację polityczną Polski po układzie Sikorski-Majski i po zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Rosją. Chcieli również przedstawić „Szefowi” swoje stanowisko w kwestiach politycznych.

Na spotkaniu obecni byli: J. Jędrzejewicz, F. Sławoj Składkowski, J. Poniatowski, S. Dąbkowski, J. Krzemiński i W. T. Drymmer. Sosnkowski przybył na spotkanie w towarzystwie gen. Andersa i por. Józefa Lipskiego. Piłsudczacy w ostrym tonie krytykowali stosunki polsko-rosyjskie. Juliusz Poniatowski przekonywał nawet generała, by „huknął pięścią w stół i rozpedził hałastę, stawiając zagadnienie polsko-rosyjskie na właściwym poziomie”<sup>31</sup>. Takie zachowanie świadczy o zaufaniu do Sosnkowskiego, skoro nie obawiano się przy nim wypowiadać tego typu „życzeń”. „Szef” przedstawił swój pogląd na sytuację wewnętrzną i zagraniczną, ale uchylił się od konkretnych deklaracji.

Piłsudczyków łączył z Sosnkowskim krytyczny i nieufny stosunek do ZSRR, który nie znajdował zrozumienia w rządzie Mikołajczyka. Naczelný Wódz krytykował rząd za próby porozumiewania się ze Związkiem Radzieckim. Był zdania, iż dopuszczenie komunistów do rządu zakończy się przejęciem przez nich władzy. Podobnie sądzili piłsudczacy. Dlatego na skutek rozmów odbytych z Sosnkowskim przedstawiciele ZPdp depeszowali do prezydenta, by przywrócił pełne uprawnienia Naczelnemu Wodzowi<sup>32</sup>. W zamian za poparcie udzielone Sosnkowskiemu piłsudczacy oczekiwali, iż po dojściu do władzy zrealizuje on ich postulaty i pomoże im wyjść z politycznego

---

<sup>28</sup> M. Sioma, *Piłsudczacy w Palestynie 1940–1945*, s. 141; J. Piotrowski, *Piłsudczacy bez lidera*, s. 287.

<sup>29</sup> J. Piotrowski, *Piłsudczacy bez lidera*, s. 299.

<sup>30</sup> A. Adamczyk, *Generał Kazimierz Sosnkowski a piłsudczacy po 1 września 1939 r.*, [w:] *Kazimierz Sosnkowski. Żołnierz, humanista, mąż stanu w 120. rocznicę urodzin. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej zorganizowanej na Uniwersytecie Wrocławskim 17–18 listopada 2005 roku przez Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego i Instytut Pamięci Narodowej Oddział we Wrocławiu [...]*, pod red. T. Głowińskiego i J. Kirszaka, Wrocław 2005, s. 178.

<sup>31</sup> W. T. Drymmer, *W służbie Polsce*, s. 262.

<sup>32</sup> Depesza Związku Pracy dla Państwa do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 2 IX 1944 — IJP/L, KJJ, sygn. 6/8/2e/10.

cienia. Niezrealizowanie tych postulatów sprawiło, iż po latach w środowisku piłsudczyków krytycznie się do niego odnoszono.

Jak zostało wspomniane, Związek Pracy dla Państwa w swoim programie oparł się na zasadach, opracowanych przez piłsudczyków działających w Londynie. Wstępne regulacje oparte na tej podstawie istniały już od jesieni 1943 roku. Kwestie programu dyskutowano na kolejnych zebraniach, decydując, iż stan ostateczny przybierze deklaracja po nadesłaniu do niej uwag przez przedstawicieli środowisk piłsudczykowskich z Londynu, Szkocji i Nowego Jorku. Ostateczną podstawę programową organizacji, podaną do publicznej wiadomości, stanowiły „Zasady programowe Związku Pracy dla Państwa założonego przez Zespół Piłsudczyków na Środkowym Wschodzie”, opublikowane w pierwszym numerze biuletynu „Na straży”, w Jerozolimie, w dniu 15 lipca 1944 roku. Data ta uznawana jest za początek istnienia Związku Pracy dla Państwa<sup>33</sup>.

Związek postanowił działać wśród Polaków na uchodźstwie, w celu przyczynienia się do zwycięstwa w walce o całość, niepodległość i dobro państwa polskiego. Walkę tę chciał oprzeć na sile narodu polskiego, któremu przypisywano ważną rolę w Europie. Na lata kryzysu, w jakich powstawał Związek, za wskazówkę przyjmowano słowa Piłsudskiego: „Podczas kryzysów strzeżcie się agentur. Idźcie swoją drogą, służąc jedynie Polsce, miłując jedynie Polskę i nienawidząc tych, co służą obcym”<sup>34</sup>. Na dokumencie programowym widnieje dopisek: „Obóz Józefa Piłsudskiego. Obóz Polski Walczącej”, bowiem w kwestiach programowych kierowano się koncepcjami Marszałka.

Prąd ideowy, stworzony przez życie, walkę i czyny Piłsudskiego istnieje, przenika głęboko i szeroko naród polski i jest istotną i potrzebną częścią życia duchowego Polaki. Warunki obecne wymagają, by prąd ten został skryształizowany w formie wyraźnego czynnika politycznego. Obowiązek dokonania tego spada na nas, jako na tych, którzy wedle swego najlepszego rozumienia pragną kontynuować dzieło Piłsudskiego<sup>35</sup>.

W testamencie politycznym Marszałka przede wszystkim podkreślano istnienie Państwa jako niezbędnego organu bezpieczeństwa, rozwoju i twórczości narodu. W warunkach wojny możliwe było to, przede wszystkim, przez działanie na polu wojсковym i w polityce zagranicznej<sup>36</sup>.

Drugą kwestią, podkreślaną przez Związek, było dążenie do nawiązania współpracy ze wszystkimi środowiskami, które miały tożsame oczekiwania co do celów wojny, czyli dążyły do odzyskania niepodległości przez Polskę. Zaznaczono w programie, iż poglądy na wewnętrzną organizację polityczną przyszłego państwa polskiego oraz stosunek do polityki przedwojennych rządów w Rzeczypospolitej nie mają w tym względzie znaczenia. W programie uczyniono jednak zastrzeżenie, iż „Związek zdecydowanie odżegnywa się od łączności i współpracy z grupami podlegającymi wpływom obcych agentur i rządów oraz tych, które noszą metodyczne cechy uległości wobec obcych”<sup>37</sup>. To zastrzeżenie uniemożliwiało bliższą współpracę z rządem emigracyjnym

<sup>33</sup> W archiwum IJP/L przechowywane są Zasady Programowe Związku Pracy dla Państwa założonego przez Zespół Piłsudczyków na Środkowym Wschodzie z datą 23 VII 1944; Zasady Programowe Związku Pracy dla Państwa, 23 VII 1944 — IJP/L, KJJ, sygn. 6/8/2e/5, k. 3; W. T. Drymmer, *Piłsudzczy w Palestynie*, s. 9–11; M. Sioma, *Piłsudzczy w Palestynie 1940–1945*, s. 143.

<sup>34</sup> Zasady programowe Związku Pracy dla Państwa, 23 VII 1944 — IJP/L, KJJ, sygn. 6/8/2e/5.

<sup>35</sup> Szkic programu [dla dyskusji w zamkniętym gronie, nie przeznaczone do publikacji w tej formie] — IJP/L, KJJ, sygn. 6/8/2a/2.

<sup>36</sup> Zasady programowe Związku Pracy dla Państwa, 23 VII 1944 — IJP/L, KJJ, sygn. 6/8/2e/5.

<sup>37</sup> Tamże.



i jego zwolennikami, bowiem politykę tegoż rządu określano właśnie jako niesamodzielną i uległą wobec ZSRR i Londynu! Negatywnie odnoszono się również do poszczególnych ministrów (głównie z powodu ich stosunku do pilsudczyków) oraz do działań podejmowanych w stosunku do kraju przez rząd emigracyjny. Mimo, iż zagadnienie władzy stanowić miało dla Związku sprawę drugorzędną „i nie o skład osobowy lecz o charakter i metody działania władz naszych Związek będzie toczył walkę”, nie każda władza satysfakcjonowała jego członków.

Mimo zastrzeżeń do rządu emigracyjnego ZPdP uznawał go za jedyne legalne przedstawicielstwo państwa polskiego, bowiem otrzymał swoją władzę na podstawie konstytucji kwietniowej. Konstytucję tę pilsudzczy oceniaли bardzo wysoko, jako „fundament i podporę naszej państwowości”, „tarczę ochronną przeciw zakusom naginania ustroju władz państwowych”<sup>38</sup>, podkreślając przede wszystkim jej znaczenie dla zachowania ciągłości władzy państwowej w chwili wybuchu wojny. Z tego względu założyciele Związku twierdzili, iż konstytucja spełniła swoją rolę i jej zmiana może nastąpić dopiero, gdy przedstawiciele całego narodu wybrani w warunkach normalnego życia politycznego tak orzekną. Wszelkie próby jej podważania i łamania w czasie wojny, szczególnie na emigracji, Związek uznał za szkodliwe dla państwa i narodu.

Dla siebie rezerwowali pilsudzczy rolę jawnego i nieustępliwego obrońcy dobra Polski i zapowiadali, iż Związek będzie przeciwstawiać się polityce ustępstw i uległości wobec obcych.

Naród [...] musi zatem przezwyciężyć w obrębie swego życia politycznego wszelkie objawy słabości, idące od serwilizmu aż po miękkość podobną do zdrady, jako zjawiska płynące z niewiary w siebie samego<sup>39</sup>.

Podkreślano przy tym znaczenie wychowania narodowego, prowadzonego przez szkoły, wojsko i organizacje polonijne dla odzyskania niepodległości przez Polskę.

Dla członków związku ważna była pozycja Polski na arenie międzynarodowej. Polską rację stanu definiowano słowami Pilsudskiego „ani z Rosją, ani z Niemcami”, a do jej osiągnięcia uznawano za konieczne istnienie polskich sił zbrojnych, dlatego organizacja postanowiła troszczyć się, by nie zostały one uszczuplone w walkach na obcych ziemiach. Pilsudzczy obawiali się zmarginalizowania znaczenia Polski. Dlatego wśród założeń programowych zaznaczali, że Polska nie może być traktowana w rzędzie państw małych i słabych, potrzebujących opieki wielkich i możnych mocarstw. Zakładano nienaruszalność granic Państwa Polskiego z 31 sierpnia 1939 roku. Jednocześnie Związek Pracy dla Państwa postulował, by włączyć do Polski Prusy Wschodnie, Gdańsk, Śląsk Opolski i te obszary nad Odrą i jej ujściem, które zapewnią Polsce bezpieczeństwo strategiczne i wzmocnią jej siły gospodarcze. Głoszono, iż z obszarów tych należy wysiedlić ludność niemiecką i rosyjską. Od Rzeszy Polska powinna otrzymać odszkodowania za zniszczenia wojenne i rabunki okupacyjne.

Podkreślanie w programie Związku samodzielności politycznej Polski nie oznaczało, iż pilsudzczy nie chcieli współpracy ojczyzny z innymi krajami. Uważali za konieczną działalność w Organizacji Narodów Zjednoczonych zgodnie z zasadami Karty Atlantyckiej, szczególnie cenne były, ich zdaniem, przymierza z narodami anglosaskimi i skandynawskimi. Za ważne uważali również traktaty z Francją „gdy odrodzona i silna zajmie z powrotem swoje miejsce w układzie sił politycznych przyszłej Europy”<sup>40</sup>. Oczekiwano, iż Polska wspólnie z innymi państwami będzie uczestniczyć

<sup>38</sup> Tamże.

<sup>39</sup> Tamże.

<sup>40</sup> Tamże.

w decyzjach zwycięzców, mających na celu ukaranie winnych wybuchu wojny i popełnienia zbrodni na obywatelach polskich. W porozumieniu z państwami zainteresowanymi chciano również zabezpieczyć wolność Morza Bałtyckiego.

Członkowie Związku byli zdania, iż dla osiągnięcia wymienionych celów konieczna jest zmiana układu stosunków politycznych w Europie Środkowej. Dlatego głosili konieczność przebudowy pasa państw leżących na linii Bałtyk — Morze Czarne — Adriatyk. Cel ten zamierzano osiągnąć przez unieszkodliwienie Rzeszy Niemieckiej, dzięki pomniejszeniu jej terytorium, osłabieniu potencjału gospodarczego, ograniczeniu jej działalności przemysłowej i finansowej oraz odebraniu Niemcom terenów zagrabionych. W deklaracji nie konkretyzowano jednak, jaka część tego „pasa” miałaby przyspać Polsce, które zaś ziemie, np. Białorusi i Ukrainie. Wydaje się, iż między pilsudczykami nie było w tym czasie zgodnej opinii na ten temat.

Członkowie Związku obawiali się także postawy Rosji po wojnie. Z tego względu ZPdP postulował zapewnienie bezpieczeństwa Polsce i sąsiadującym z nią na północy i południu krajom, przez przeciwdziałanie zaborczości Rosji. Jego członkowie twierdzili, iż ZSRR winno przywrócić niepodległość państwom przez siebie „ujarzmionym”, trzymanym przymusem i siłą w składzie Związku. Przede wszystkim oczekiwano, iż rząd radziecki winien zwrócić niepodległość „bratnim sąsiadom Polski” — Białorusi i Ukrainie. Dla Polski oczekiwano wyrównania krzywd wyrządzonych przez Rosję

w Polsce przez śmierć i umęczenie obywateli polskich w więzieniach, na robotach katorżniczych, zesłaniu i przymusowym poborze do armii sowieckiej, przez grabież i niszczenie publicznego i prywatnego dobra, by szkody stąd powstałe były Polsce wynagrodzone moralnie i materialnie<sup>41</sup>.

Powyższe oczekiwania wydają się być stawiane „na wyrost” w ówczesnej sytuacji politycznej. Trudno przypuszczać, by zaangażowani aktywnie w okresie międzywojennym politycy nie zdawali sobie sprawy z trudności w ich realizacji. Mimo to nie godzili się w tej materii na ustępstwa — co przyczyniało się do konfliktów z rządem emigracyjnym. W tym względzie sanatorzy nie byli wiernymi spadkobiercami Piłsudskiego, który w sytuacjach kryzysowych dla narodu polskiego dążył do kompromisu z przeciwnikami politycznymi.

Do zagadnień wewnętrznych przyszłej Polski, jej ustroju, kwestii społecznych i gospodarczych, członkowie Związku odnosili się dość lakonicznie. Za główny cel stawiano współdziałanie wszystkich obywateli w tworzeniu kultury narodowej i w budowie sił gospodarczych państwa przez zapewnienie obywatelom rzeczywistego wpływu na życie kraju, ale też „słusznego i sprawiedliwego” uczestniczenia w dochodzie społecznym. Zamierzano realizować go głównie poprzez współdziałanie w przygotowaniu „właściwej postawy uchodźców do tych zagadnień w Kraju”<sup>42</sup>. Ogólnikowość programu w kwestii spraw wewnętrznych wynikała z oderwania piłsudczyków od ojczyzny. Byli tego świadomi, ale zakładali powrót do Polski i wówczas planowali uściślić program w tym zakresie.

Deklarację programową kończyła zapowiedź, iż:

Związek strzec będzie jej [Polski] praw imienia i będzie piętnował rezygnację i utratę wiarę przyszłość Polski, którą chcą Polakom zaszczyć wrogie Państwu Polskiemu agentury obce<sup>43</sup>.

---

<sup>41</sup> Tamże.

<sup>42</sup> Tamże.

<sup>43</sup> Tamże.

Również ta deklaracja wydaje się być ogólnikowa i trudno określić, jak szeroko rozumiano jej realizację.

Nie wszystkie zebrania grup jerozolimskiej i telawiwskiej odbywały się wspólnie, ale w czasie zebrań grup poruszano podobną tematykę, jak podczas spotkań wszystkich działaczy Związku Pracy dla Państwa na Bliskim Wschodzie. Na zebraniach koła w Tel Awiwie dyskutowano, między innymi, na temat środowisk żydowskich. Świadczą o tym zarówno zapisy Drymmera w jego pamiętnikach, jak i krótkie (miejscami tajemnicze i niejasne) protokoły z zebrań tego koła. Wiadomo, iż W. T. Drymmer rozmawiał z pułkownikiem D.<sup>44</sup> oraz z przedstawicielem amerykańskiego Komitetu do spraw armii żydowskiej i Komitetu Pomocy Żydom. Koło uważało za konieczne, by Zarząd nawiązał kontakt z wymienionymi organizacjami i pomagał im w ich pracy. Proponowano pomóc kilku żołnierzom — Żydom polskiego pochodzenia — w zwolnieniu z wojska i skierować ich do Ameryki. Rozmowy w tej sprawie miał prowadzić Bogusław Malinowski, włączony w skład Koła za wstawiennictwem Bocińskiego<sup>45</sup>.

Koło w Tel Awiwie interesowało się również kwestią aktywizacji młodzieży. Do rozmów w tej sprawie upoważniono Żybskiego, który miał nawiązać kontakt z kpt. Eugeniuszem Kopciem w Bejrucie i przekazać mu, by poprowadził tam prace wśród młodzieży<sup>46</sup>.

Związek nie poprzestawał wyłącznie na postulatach i pracy w terenie. Starano się aktywnie wpływać na sytuację w Londynie, o czym świadczą zarówno rozmowy z Sosnkowskim, jak i depesze słane do władz polskich w Londynie. W większości z nich, adresowanych do prezydenta Rzeczypospolitej, postulowano, by prezydent stał jako gwarant polskiej racji stanu i zapobiegał szkodliwym — zdaniem piłsudczyków — posunięciom rządu. „Ufamy że Pan Prezydent — wbrew aktualnym propozycjom — nie dopuści do zniszczenia podstaw i warunków naszego samodzielnego istnienia w przyszłości” — pisali 20 grudnia 1943 roku z Tel Awiwu J. Jędrzejewicz, J. Krzemieński i J. Poniatowski<sup>47</sup>. Pół roku później, 17 maja 1944 roku, w imieniu Zespołu Piłsudczyków, J. Poniatowski i Władysław Zaleski przesłali na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie depeszę potępiającą uznanie przez rząd plebiscytu na terenach spornych, uznając go za „szyderstwo z krwi polskiej”. Autorzy depeszy ponownie postulowali: „Ufamy, że Pan Prezydent spełni swój konstytucyjny obowiązek i ochroni Rzeczpospolitą przed ministrem urągającym własnej Ojczyźnie”<sup>48</sup>. Z kolei, po spotkaniach odbytych z gen. Sosnkowskim, J. Jędrzejewicz i J. Poniatowski 2 września 1944 roku w depeszy do Raczkiewicza krytykowali Mikołajczyka za program porozumienia zgłoszony w Moskwie oraz za gotowość przyjęcia do rządu agentów Moskwy, co traktowano jako krok do likwidacji państwa polskiego.

Program porozumienia przedłożony Moskwie przez pana Mikołajczyka zawiera jawne złamanie naszej Konstytucji. Gotowość przyjęcia do rządu agentów Moskwy już teraz dopuszcza obce państwo do decyzji w sprawach wewnętrznych Polski. [...] Kon-

---

<sup>44</sup> Niestety nie udało się ustalić tej informacji. Być może był to Stefan Dąbkowski, Franciszek Denel lub Zygmunt Dzwonkowski.

<sup>45</sup> Protokół Zebrania Koła telawiwskiego ZPP z dnia 29 XI 1943 — IJP/L, KJJ, sygn. 6/8/2e/9.

<sup>46</sup> Zasady programowe Związku Pracy dla Państwa, 23 VII 1944 — IJP/L, KJJ, sygn. 6/8/2e/5.

<sup>47</sup> Odpis depeszy wysłanej d. 20 grud[nia] 1943 r. z Tel Awiwu [odręczna notatka Juliusza Poniatowskiego] — IJP/L, KJJ, sygn. 6/8/2a/6.

<sup>48</sup> Depesza do Pana Władysława Raczkiewicza Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie, Jerozolima, 17 V 1944, Za „Zespół Piłsudczyków” Juliusz Poniatowski i dr Władysław Zaleski — IJP/L, KJJ, sygn. 6/8/2a/5.

styucyjny nakaz odpowiedzialności przed Bogiem i historią wzywa Pana Prezydenta do natychmiastowego usunięcia kapitulantów z władz państwa<sup>49</sup>.

Liczne depesze, ślone na ręce Raczkiewicza, mimo surowego tonu, świadczą o pokładanym w nim zaufaniu. Wierzano, iż był jedyną osobą spośród władz emigracyjnych skłonną i mającą możliwości, by spełnić ich postulaty.

Aktywizacja środowisk pilsudczyków zaniepokoiła rząd emigracyjny. Obawiano się wzrostu ich znaczenia w kraju, gdzie cały czas byli dość popularni. Niepokój nie był bezzasadny, o czym świadczy choćby szyfrowana depesza przekazana przez S. Mikołajczyka na ręce prezydenta, alarmująca o gwałtownie rosnących wpływach sanacji w Jerozolimie. Z drugiej strony również pilsudczycy odnosili się nieufnie do środowisk rządowych i naciskali na prezydenta, by nie zaprzysięgał członków rządu Mikołajczyka, postrzeganych jako zdrajców sprawy narodowej<sup>50</sup>.

Gdy premierem rządu polskiego na uchodźstwie, 29 listopada 1944 roku, został Tomasz Arciszewski, Związek Pracy dla Państwa wypowiedział się pozytywnie na temat tej zmiany. Za pośrednictwem Konsula Generalnego w Jerozolimie J. Jędrzejewicz i Jur Gorzechowski przesłali depeszę na ręce Arciszewskiego, w której ogłosili:

Związek Pracy dla Państwa w Palestynie, widząc w oświadczeniu Rządu zdecydowaną wolę wytrwania na posterunku i nieustąpienia pod żadną presją, stwierdza, że wola ta jest wyrazem całego umęczonego Narodu Polskiego<sup>51</sup>.

Jednocześnie oczekiwano, iż rząd powoła na stanowisko Naczelnego Wodza gen. Sosnkowskiego oraz rozszerzy podstawę polityczną rządu, co nie zostało w pełni zrealizowane<sup>52</sup>.

Na terenie Palestyny ważne było również utrzymywanie kontaktów ze środowiskami żydowskimi i arabskimi, co nie było łatwe, bowiem w czasie wojny narastała rywalizacja arabsko-żydowska o ten obszar. Polska emigracja jako gospodarza tego terenu uznawała przede wszystkim Agencję Żydowską. Polski konsul pisał już na początku 1941 roku, iż emigranci:

spotykają się z bardzo życzliwym przyjęciem tak ludności żydowskiej, jak i też opinii publicznej i prasy. Specjalnie się to odczuć daje w Tel-Awiwie, w mieście stu procentowo żydowskim, w którym mieszka przeszło 100 tys. ludzi pochodzących z Polski<sup>53</sup>.

W podobnym tonie wypowiedali się pilsudczycy, którzy mieli rozwinięte kontakty ze środowiskami żydowskimi. Drymmer opisał w swoich wspomnieniach, że zarówno on, jak J. Poniatowski, zwiedzali żydowskie kibuce<sup>54</sup>. Wspominał przy tym, iż „Żydzi okazali większą wierność pamięci Marszałka aniżeli nasi nastraszeni i zdemoralizowani rodacy”<sup>55</sup>. Jednocześnie utrzymywano również kontakty ze środowiskami arabskimi. J. Jędrzejewicz organizował dla arabskich nauczycieli odczyty o polskiej reformie szkol-

---

<sup>49</sup> Depesza Związku Pracy dla Państwa do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, 1 IX 1944 — IJP/L, KJJ, sygn. 6/8/2e/10.

<sup>50</sup> J. Piotrowski, *Pilsudczycy bez lidera*, s. 282.

<sup>51</sup> Depesza Związku Pracy dla Państwa podpisana przez J. Jędrzejewicza i Jur Gorzechowskiego do Pana Tomasza Arciszewskiego, Premiera Rządu RP w Londynie, Jerozolima, 14 II 1945 — IJP, KJJ, sygn. 6/8/24 II.

<sup>52</sup> *Pierwsze kroki rządu*, Na straży. Czwarty Biuletyn Wewnętrzny Związku Pracy dla Państwa (Jerozolima) 18 I 1945, s. 3–5.

<sup>53</sup> Ambasada RP w Londynie, s. 1–7 — AAN.

<sup>54</sup> W. T. Drymmer, *W służbie Polsce*, s. 253.

<sup>55</sup> Tamże.

nej oraz utrzymywał z częścią przywódców arabskich kontakty towarzyskie<sup>56</sup>. Pozytywnie wypowiadał się również na temat Arabów Drymmer: „Nasz stosunek do ludów Bliskiego Wschodu, Żydów i Arabów był jak najbardziej pozytywny i przyjazny”<sup>57</sup>.

Związek Pracy dla Państwa interesował się również sytuacją między morzami Bałtyckim, Czarnym, Egejskim i Adriatykiem. Konieczność utworzenia wspólnej organizacji, obejmującej kraje leżące na wymienionym obszarze, przewidywano już w 1943 roku. W depeszy, wysłanej w grudniu do Raczkiewicza, czytamy, iż pilsudczycy byli przekonani o tym, że Polska pełnić będzie kluczową rolę w „koniecznej Federacji wolnych narodów Środkowej Europy”<sup>58</sup>. W późniejszym okresie, zainteresowanie tą tematyką wynikało w znacznej mierze z działalności Juliusza Poniatowskiego, który po opuszczeniu Palestyny w 1945 roku zamieszkał we Włoszech i tam zaangażował się w działalność Środkowo-Europejskiego Ruchu Federalnego, określanego również jako Ruch Międzymorza lub Internarium. Z kolei na Bliskim Wschodzie w tym samym czasie powstał Komitet Organizacyjny Klubu Federalnego Środkowo-Europejskiego na terenie Palestyny, w skład którego weszli J. Jędrzejewicz i Zdzisław Miłoszewski<sup>59</sup>. To „wymieszanie” działaczy przekładało się na bliską współpracę między ZPdP a Internarium, co znajdowało potwierdzenie w licznych artykułach na ten temat, publikowanych w kolejnych numerach „Na straży”<sup>60</sup>.

Członkowie Związku uczestniczyli również w organizacji życia kulturalnego w Palestynie. Szczególnie uroczyste czczono imieniny J. Piłsudskiego, bowiem, jak stwierdził J. Jędrzejewicz w przemówieniu wygłoszonym 20 marca 1943 roku w Świątlicy Polskiej:

Piłsudski odegrał w dziejach wskrzeszonej Polski rolę olbrzymią. Stał się na okres kilkudziesięciu lat ośrodkiem polskiej myśli państwowej i może nie wszyscy zdają sobie sprawę, jak bardzo zaważył na paru pokoleniach zarówno działaczy politycznych, jak i całego społeczeństwa<sup>61</sup>.

Rok później, na imieninowym spotkaniu, 19 marca 1944 roku, Piłsudskiego wspominał Składkowski. W przemówieniu pod tytułem „Polska Marszałka” poruszał zagadnienia, które ówczesnie zajmowały pilsudczyków. Przede wszystkim zwracał uwagę na trudną pozycję pilsudczyków, niedopuszczonych do aktywnego udziału w życiu politycznym emigracji.

Zapomnieć chcemy o naszej biernej doli uchodźczej i niemożności służenia Polsce, gdy ważą się śmiertelne zapasy o Jej całość, pamiętać zaś musimy dzisiaj, iż nie wolno nam dopuścić do krajania żywego ciała Polski żadnymi „liniami”, choćbyśmy te „linie” mieli zmywać naszą krwią<sup>62</sup>.

---

<sup>56</sup> Biograf J. Jędrzejewicza ustalił, że brał on również udział w rozmowach z przywódcami żydowskimi; Z. Osiński, *Janusz Jędrzejewicz...*, s. 260–261.

<sup>57</sup> W. T. Drymmer, *W służbie Polsce*, s. 260.

<sup>58</sup> Odpis depeszy wysłanej d. 20 grud[nia] 1943 r. z Tel-Awihu [odręczna notatka Juliusza Poniatowskiego] — IJP/L, KJJ, sygn. 6/8/2a/6.

<sup>59</sup> J. Molenda, *Działalność Juliusza Poniatowskiego w Ruchu Międzymorza (1945–1952)*, [w:] *Wokół historii i polityki. Studia z dziejów XIX i XX wieku dedykowane Profesorowi Wojciechowi Wrzesińskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. S. Ciesielski [i in.], Toruń 2004, s. 563.

<sup>60</sup> *Ku federacji Europy Środkowej*, Na straży. Szesnasty Biuletyn Wewnętrzny Związku Pracy dla Państwa (Jerozolima) 1945 nr 16, s. 16–19 [i in.].

<sup>61</sup> J. Jędrzejewicz, *Demokracja. Chwila obecna. Przemówienie wygłoszone w dniu 20 marca 1943 r. w Świątlicy Polskiej w Tel-Awiv*, Tel-Awiv 1943, s. 3.

<sup>62</sup> F. S. Składkowski, *Polska Komendanta. Mowa wygłoszona 19 marca 1944 na uroczystej Akademii ku czci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego*, Tel-Awiv [1944], s. 1.

Omówił również główne idee Piłsudskiego, akcentując walkę o granice Polski i przedstawił sytuację Żydów w II Rzeczypospolitej.

Także 18 marca 1945 roku o godzinie siedemnastej odbył się, jak co roku, uroczysty wieczór upamiętniający dzień imienin Piłsudskiego. Zorganizowały go wspólnie ZPpP, Związek Ziemi Północno-Wschodnich i Oddział na Środkowy Wschód Jeruzolima. Spotkanie zagaił dr Wilhelm Krzysztoń, zaś Jędrzejewicz opowiadał o bojach Marszałka. Następnie odbyła się część artystyczna, w której wystąpili Zdzisław Miłoszewski, Nina Narzymska i Hanna Kanel<sup>63</sup>.

Również rocznice śmierci Piłsudskiego obchodzone były w gronie piłsudczyków w sposób uroczysty. W 1944 roku, w dziewiątą rocznicę śmierci, grono piłsudczyków wysłuchało mowy byłego premiera Składkowskiego „Jego dynamizm a nasza bierność”. Składkowski bardzo pozytywnie wypowiadał się na temat marszałka Piłsudskiego. Jednocześnie porównywał prowadzoną przez niego politykę do polityki z czasów II wojny światowej. „W taką rocznicę, jak dzisiejsza, bardziej jaskrawo i oczywiście, bardziej dotkliwie niż w dniu codziennym, występuje i uderza nasza bezgraniczna bierność polityczna”. Skrytykował Polaków, iż zbyt mało spośród nich walczy na wojnie, że nie walczą o swoje racje.

Dzisiaj, tu zebrani w rocznicę tragiczną dnia śmierci Komendanta ślubujemy, iż nie będziemy milczeć, przeciwnie, będziemy krzyczeć i grozić, gdyż chcąc znów rozszarpać na strzępy Polskę, rozdzierając ją przez Ziemię, leżącą między Ciałem a Sercem Komendanta<sup>64</sup>.

Na spotkaniu obecni byli nie tylko członkowie Związku Pracy dla Państwa — wypowiedzi wysłuchał również konsul generalny.

Materiały z wymienionych spotkań zdecydowano się wydać drukiem, oprócz tego publikowano prace poświęcone osobie Piłsudskiego oraz bieżącej sytuacji politycznej, bowiem publikacjom przypisywano znaczną rolę. Pisano na ten temat w biuletynie „Na straży”:

Polska akcja wydawnicza na Środkowym Wschodzie w ciągu sześciu lat jest odbiciem zainteresowań i dążeń społeczeństwa polskiego [...]. Po przybyciu wielkiej fali Polaków z Rosji książka polska stała się artykułem pierwszej potrzeby. [...] Rzesze młodzieży w powstających szkołach wojskowych i cywilnych domagały się podręczników, żołnierze odczuwali brak regulaminów i książek z zakresu nowoczesnej wiedzy wojskowej. Prócz tego praktycznego zapotrzebowania, wszyscy Polacy szukali lektury o Polsce<sup>65</sup>.

Akcję wydawniczą realizowały różne ośrodki życia emigracyjnego, m.in. ZPpP, który dofinansowywał głównie publikacje członków związku — J. Jędrzejewicza, I. Matuszewskiego, J. Poniatowskiego<sup>66</sup>.

---

<sup>63</sup> Program uroczystego wieczoru ku uczczeniu dnia imienin Józefa Piłsudskiego, 18 III 1945 — IJP/L, KJJ, sygn. 6/8/2e/10.

<sup>64</sup> F. S. Składkowski, *Jego dynamizm a nasza bierność. Mowa wygłoszona 12 maja 1944 na Uroczystym Zebraniu w 9-tą Rocznicę Śmierci śp. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego*, Tel-Awiv [b.r.], s. 16.

<sup>65</sup> J.P., *Wydawnictwa na Wschodzie*, Na straży (Jeruzolima) 1946 nr 28–30, s. 50.

<sup>66</sup> Poza wyżej wymienionymi broszurami członkowie związku opublikowali m.in.: W. T. Drymmer, S. Sokołowski, *Mówi Józef Piłsudski*, Palestyna 1942; I. Matuszewski, *O co walczyliśmy?*, Tel-Awiv 1942; J. Poniatowski, *Rocznice*, Tel-Awiv 1943; J. Lemański, *A.B.C. stosunków polsko-czeskich*, Tel-Awiv 1943; J. Relidzyński, *Wschodnie granice Polski — ostatnie granice Europy! Jednodniówka z okazji uczczenia pamięci Józefa Piłsudskiego w dniu 19 marca 1944*, Tel-Awiv 1944; F. S. Składkowski, *Polska Komendanta...*; J. Relidzyński, *U. źródła mocy i wiel-*

Drobne artykuły członków i sympatyków Związku publikowano również we wspomnianym miesięczniku „Na straży”, ukazującym się od 1944 roku, który „odzwierciedla w polityce myśl Józefa Piłsudskiego”<sup>67</sup>. Jego stworzenie piłsudczycy planowali już na pierwszym zebraniu organizacji. Wcześniej wydawali wprawdzie w Palestynie „Biuletyn Niezależnych”, który prezentował zbliżony do ZPdP profil polityczny, ale było to pismo tajne i nie docierało do szerszych kręgów emigracji. Z tego względu Zarząd Związku zwrócił się do Redakcji Biuletynu, by w ostatnim numerze umieściła na wstępie informację, iż Biuletyn zostanie zamknięty. W jego miejsce powstać miał organ ZPdP pod tytułem „Polska Myśl Państwowa”, dwutygodnik wydawany nakładem członków Związku. W pierwszym numerze ukazać się miała tymczasowa deklaracja ideowa oraz zasadniczy artykuł wstępny<sup>68</sup>. Poprzez listy czytelników Zarząd Związku planował prowadzić współpracę z sympatykami Związku<sup>69</sup>.

Nie udało się ustalić, co zdecydowało, by nowemu pismu nadać tytuł „Na straży”, zamiast planowanego „Polska Myśl Państwowa”. Być może członkowie ZPdP zdecydowali, iż ważniejsze jest podkreślenie kontrolującej względem polskich władz emigracyjnych i polityki międzynarodowej roli pisma, niż sygnalizowanie w tytule własnych poglądów politycznych. Nie jest również pewne, czy „Na straży” traktować należy jako kontynuację „Biuletynu” pod nowym tytułem, czy też jako to samoistne, nowe pismo, bowiem pierwszy numer „Na straży” ukazał się w połowie października 1944 roku, zaś krótko po tym przestał się ukazywać „Biuletyn Niezależnych”<sup>70</sup>.

Miesięcznik „Na straży”, choć drukowany, wydawany był na prawach rękopisu. Jego redaktorem był początkowo Zdzisław Miłoszewski, a później J. Jędrzejewicz<sup>71</sup>. Gdy Jędrzejewicz się rozchorował, jego funkcję przejął Drymmer i pełnił ją do końca istnienia pisma, którego opublikowano łącznie 36 numerów<sup>72</sup>. Trudno ustalić wszystkich współpracowników pisma, bowiem większość artykułów ukazywała się anonimowo lub była opatrzona jedynie inicjałami. Na pewno w biuletynie zamieszczał swoje artykuły J. Ję-

---

*kości Józefa Piłsudskiego*, Tel-Aviv 1945 — wybór na podst.: J.P., *Wydawnictwa Związku Pracy dla Państwa*, Na straży (Jerozolima) 1946 nr 28–30, s. 50.

<sup>67</sup> J.P., *Wydawnictwa...*, s. 50.

<sup>68</sup> Wnioski Komisji na zebranie 16 X 1943 — IJP/L, KJJ, sygn. 6/8/2e/6.

<sup>69</sup> Tamże.

<sup>70</sup> J. Piotrowski sugeruje, iż była to raczej zmiana tytułu, zaś M. Sioma dowodzi, iż nowe pismo nie było w pełni powiązane z „Biuletynem Niezależnych”, na co wskazuje fakt, iż ostatni numer „Biuletynu Niezależnych” wydano w grudniu 1944 r., zaś „Na straży” ukazywało się od 15 października 1944 r.; M. Sioma, *Piłsudczycy w Palestynie 1940–1945*, s. 143; J. Piotrowski, *Piłsudczycy bez lidera*, s. 287.

<sup>71</sup> Niektórzy historycy sugerują, iż redaktorem od początku był J. Jędrzejewicz. Powołują się na wspomnienia Drymmera: „Dotychczasowy, wydawany tajnie, «Biuletyn Niezależnych» przekształciłmy na drukowany miesięcznik «Na straży». Redaktorem został Janusz Jędrzejewicz przy pomocy urzędnika MSZ Zd. Miłoszewskiego”; W. T. Drymmer, *Wspomnienia*, *Zeszyty Historyczne* 1975 nr 31, s. 113. Drymmer nie wyjaśnił, jak daleko sięgała owa „pomoc” Miłoszewskiego, dodatkowo spisał swoje wspomnienia z perspektywy lat i nie można wykluczyć pomyłki. Bardziej wiarygodny wydaje się w związku z tym artykuł zamieszczony w tygodniku „Na straży” w 1946 r., podający, iż pierwszym redaktorem był Miłoszewski, bowiem gdyby pojawiła się w nim pomyłka, zapewne zostałaby ona zauważona w redakcji i zamieszczono by sprostowanie; J.P., *Wydawnictwa...*, s. 50; Z. Osiński, *Janusz Jędrzejewicz...*, s. 255; J. Piotrowski, *Piłsudczycy bez lidera*, s. 287.

<sup>72</sup> W październiku 1947 r. chory na astmę J. Jędrzejewicz został przewieziony do Londynu; Z. Osiński, *Janusz Jędrzejewicz...*, s. 263; W. T. Drymmer, *W służbie Polsce*, s. 262.

drzejewicz, W. T. Drymmer, J. Moraczewski. Przegląd wydarzeń zazwyczaj opracowywał JZK, prawdopodobnie Józef Kordian-Zamorski. Okazjonalnie publikowano wypowiedzi Sławoja Składkowskiego, Juliusza Poniatowskiego lub innych osób z kręgu pilsudczyków. Pismo ukazywało się do lipca 1947 roku, wtedy w wyniku stopniowego przenoszenia się pilsudczyków do innych krajów zaprzestano jego publikacji.

„Na straży” podejmowało tematykę nie poruszaną w wydawanej oficjalnie prasie. Pisano na temat agresji niemiecko-radzieckiej na Polskę, szczególnie obrazując przewrotność Związku Radzieckiego.

Dziś tak gorliwie szukają i potępiają wszystkich współników zbrodni niemieckich, [ale] właśnie wtedy [w chwili wybuchu wojny] wystąpiły w najściślejszym sojuszu z Hitlerem. Sojusz też zdecydował o rozbięciu Polski<sup>73</sup>.

Podkreślano, iż nie tylko Polska przegrała w starciu z wojskami niemieckimi, ale również Francja poniosła klęskę. Krytycznie komentowano decyzje polityczne Sikorskiego, zwłaszcza podpisanie układu Sikorski–Majski oraz posunięcia gabinetu Mikołajczyka, spychającego Polaków do roli „uciaźliwego klienta” państw alianckich<sup>74</sup>. Zwracano uwagę, podobnie jak w dokumentach programowych ZPdP, iż rząd emigracyjny powinien stawiać aliantom konkretne postulaty polityczne za udział oddziałów polskich w walkach po ich stronie. Krytykowano również Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone, zwłaszcza za ustępliwą politykę względem Rosji oraz za podpisanie układów w Teheranie i Jalcie. „Anglia i Ameryka uczyniły w Teheranie fatalny błąd zupełnego zlekceważenia narodów kontynentu europejskiego” — pisano w grudniu 1944 roku<sup>75</sup>.

Jak widać, głównym zarzutem stawianym Wielkiej Trójce było nieuwzględnienie opinii innych krajów. Taka postawa zwycięzców rozczerowała pilsudczyków, którzy w ciemnych barwach widzieli przyszłe losy Polski. Dość trafnie przy tym zauważano, że:

zarysowuje się konflikt między poglądami Anglososów i poglądami Sowietów. [...] Raczej należy patrzeć na przyszłość dość pesymistycznie, ponieważ naszym zdaniem konsekwentną politykę, jak dotychczas prowadzi tylko Rosja Sowiecka<sup>76</sup>.

Szerzej tę kwestię tłumaczono w kolejnych artykułach. Ekspansję Rosji, zmierzającą do przejęcia wpływów w Europie Wschodniej, Mandżurii i Korei, określano jednoznacznie jako wojnę, wymierzoną przeciwko Stanom Zjednoczonym<sup>77</sup>.

Pilsudzczycy nie tylko obserwowali sytuację międzynarodową, ale starali się wysuwać konkretne rozwiązania polityczne. Widzieli potrzebę współpracy — również organizacyjnej — z innymi narodami, jednak negatywnie ustosunkowywali się do prób „opieki” obcych nad narodami Europy Środkowej. Z tego względu w 1946 roku w ostrych sło-

---

<sup>73</sup> *Sześć lat*, Na straży. Piętnasty Biuletyn Wewnętrzny Związku Pracy dla Państwa (Jerozolima) IX 1945, s. 1.

<sup>74</sup> [*Obecny listopad...*], Na straży. Drugi Biuletyn Wewnętrzny Związku Pracy dla Państwa (Jerozolima) 15 XI 1944, s. 1–2.

<sup>75</sup> *Istota sytuacji międzynarodowej*, Na straży. Trzeci Biuletyn Wewnętrzny Związku Pracy dla Państwa (Jerozolima) 16 XII 1944, s. 11.

<sup>76</sup> Z. Miłoszewski, *Wieści z Międzymorza*, Na straży. Piętnasty Biuletyn Wewnętrzny Związku Pracy dla Państwa (Jerozolima) IX 1945, s. 19.

<sup>77</sup> I. Matuszewski, *Prawda pierwsza*, Na straży. Dziewiętnasty Biuletyn Wewnętrzny Związku Pracy dla Państwa (Jerozolima) I 1946, s. 1. Warto podkreślić, że nie wszyscy pilsudzczycy wykazywali równe zorientowanie w kwestiach politycznych. W marcu 1946 r. Składkowski, Krzemiński i Żyborcki podpisali nawet deklarację namawiającą Polaków do powrotu do kraju. M. Sioma tłumaczy to brakiem zorientowania w bieżącej sytuacji politycznej; M. Sioma, *Sławoj Felicjan Składkowski (1885–1962). Żołnierz i polityk*, Lublin 2005, s. 420.



wach wypowiedziano się również na temat Organizacji Narodów Zjednoczonych, dwa lata wcześniej pozytywnie ocenianej w zasadach programowych związku:

ONZ kontynuuje swą niesławną tradycję zapoczątkowaną w San Francisco, [...] ludzie, którzy powinni siedzieć razem ze zbrodniarzami niemieckimi na ławie oskarżonych w Norymberdze, biorą udział w dziele budowania pokoju<sup>78</sup>.

W stosunku do zasad programowych zmienili piłsudczycy również w pewnym stopniu stosunek do kwestii niemieckiej. Za nierealną uznano okupację kraju przez ponad 20 lat oraz pozbawienie Niemiec przemysłu. Widziano w niej jedynie możliwość wyniszczenia gospodarczego tego kraju, jednak bez zmiany postaw jego mieszkańców, co uznano za jedyną gwarancję, iż zapobiegnie się kolejnej wojnie. Za trudne logistycznie uważano już wyekwipowanie kilku milionów żołnierzy, odpowiedzialnych za pilnowanie okupowanych Niemiec. Podkreślano ponadto, iż planowane ukaranie zbrodniarzy wojennych — pozytywnie oceniane — nie powinno dotyczyć wyłącznie narodu niemieckiego, lecz stosowane winno być bez względu na przynależność narodową<sup>79</sup>.

Publicyści „Na straży” bez większego entuzjazmu ustosunkowywali się do kwestii granic powojennej Polski twierdząc, iż sceptycy mają część racji, protestując przeciw włączeniu do Polski ziem na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej.

pozytywne pisanie dzisiaj o przyznaniu Polsce granic zachodnich na Odrze i Nysie, będzie miało zupełnie tę samą wartość, co na przykład „radość” Litwinów z podarowania im naszego Wilna, lub rzekomy entuzjazm Ukraińców podsowieckich z podarowania im naszego Lwowa

— komentowano w biuletynie<sup>80</sup>. Publikacja niniejszego artykułu nasuwa przypuszczenie, iż podobny pogląd na tę sprawę prezentowali niektórzy członkowie ZPdP. Co ciekawe, w ramach Intermarium, które zazwyczaj prezentowało zbliżone opinie do ZPdP, wyrażano zdecydowane poparcie dla granicy zachodniej Polski na Odrze i Nysie, bliższe deklaracji programowej Związku z 1944 roku niż poglądom wyrażonym przez I. Matuszewskiego<sup>81</sup>. W tym czasie w Międzymorzu działał Juliusz Poniąkowski, który przesunięcie granicy na Odrę uważał za uzasadnione<sup>82</sup>. Biorąc pod uwagę, iż Poniąkowski był jednym z założycieli ZPdP, być może artykuł Matuszewskiego uznać należy za przejaw przejmowania wpływów w Związku przez młodsze pokolenie emigrantów.

Wiele miejsca poświęcono na łamach pisma na artykuły przybliżające działalność wspomnianej organizacji Międzymorza, co mogło wynikać ze współpracy z jej działaczami. Nieodmiennie również powracała na łamach biuletynu postać Józefa Piłsudskiego i jego roli dziejowej:

Ci, co po nim przyszli, albo sprostać wyjątkowo trudnym zadaniom nie potrafili, albo — co gorzej — wybrali drogę małości i nędzą dusz własnych wielkość bohater-

---

<sup>78</sup> JZK, *Przegląd wydarzeń*, Na straży. Dziewiętnasty Biuletyn Wewnętrzny Związku Pracy dla Państwa (Jerozolima) I 1946, s. 29–30.

<sup>79</sup> *Co z Niemcami? (Rozważań — ciąg dalszy)*, Na straży. Drugi Biuletyn Wewnętrzny Związku Pracy dla Państwa (Jerozolima) 15 XI 1944, s. 13–16.

<sup>80</sup> I. Matuszewski, *Odra i Nysa*, Na straży. Siedemnasty Biuletyn Wewnętrzny Związku Pracy dla Państwa (Jerozolima) XI 1945, s. 2.

<sup>81</sup> Tamże, s. 4.

<sup>82</sup> J. Poniąkowski, *Przedmowa*, [w:] W. Ipohorski-Lenkiewicz, *Granice Polski*, Rzym 1947, s. 6.

skiego narodu wymierzać chcieli, godząc się na uczynienie z Polski narzędzia w obcych rękach i obcym celom służącego<sup>83</sup>.

Po zakończeniu działań wojennych i stopniowej marginalizacji emigracji polskiej, pilsudczycy uświadamiali sobie coraz dobitniej, iż jedyną szansą politycznego życia ich środowiska jest skupienie wszystkich sił. Z tego względu doszło do zacieśnienia współpracy londyńskich i palestyńskich pilsudczyków i powstania nowej organizacji — Związku Pracy Społecznej i Państwowej. Miał on charakter stronnictwa politycznego, który swój program oparł na deklaracji londyńskich pilsudczyków z 19 marca 1943 roku oraz na zasadach programowych Związku Pracy dla Państwa z 15 lipca 1944 roku. Przede wszystkim, poprzez działalność partii sprzeciwiano się rzeczywistości powojennej wytworzonej porozumieniami Wielkiej Trójki oraz kontynuowano walkę o niepodległość i całość Polski i innych narodów Międzymorza<sup>84</sup>.

Z. Osiński powstanie tej organizacji traktuje jako faktyczny koniec działalności Związku Pracy dla Państwa<sup>85</sup>. Z kolei J. Piotrowski akcentował raczej powstanie w sierpniu 1944 roku nowej organizacji, pod nazwą Liga Niepodległości Polski. Utworzenie Ligi wydaje się być pewną granicą, ale dla działalności pilsudczyków w Londynie o czym świadczy choćby ich list:

W sierpniu 1944 r., kiedy po podróży Mikołajczyka do Moskwy było jasne, że nasz legalny rząd wstąpił na drogę całkowitego podporządkowania Polski dyktatowi brytyjsko-sowieckiemu i jest w trakcie zaprzepaszczenia już nie tylko ziem, ale niepodległości Rzeczypospolitej, przyczyniliśmy się wspólnie z szeregiem osób, które do naszego grona nie należały, do powstania nowej organizacji pod nazwą Liga Niepodległości Polski. W przeciągu paru miesięcy aż do powołania rządu Premiera Arciszewskiego, organizacja ta rozwinęła żywą działalność informacyjną wśród politycznych sfer angielskich i neutralizowała do pewnego stopnia szkodliwą akcję Ministerstwa Informacji, kierowaną przez prof. Kota<sup>86</sup>.

W działalność LNP włączyli się czołowi działacze ZPP w Palestynie, a mianowicie W. T. Drymmer i Janusz Jędrzejewicz.

W trakcie I Zjazdu Ligi w czerwcu 1948 pilsudczycy w niej skupieni zdecydowali, iż będzie to jedyna organizacja reprezentująca ich obóz<sup>87</sup>. Jednak utworzenie Ligi nie było równoznaczne z kresem działalności ZPdP na Bliskim Wschodzie, bowiem pilsudczycy w nim skupieni nadal prowadzili działalność na tym obszarze i wydawali biuletyn „Na straży”. Dopiero przed wrześniem 1947 roku wyjechał z Palestyny F. Sławoj Składkowski, a w październiku tegoż roku przeniósł się do Wielkiej Brytanii Jędrzejewicz wraz z żoną<sup>88</sup>.

Stworzenie ZPdP pomogło skupionym w nim Polakom odzyskać cel w emigracyjnej rzeczywistości, ale jego działalność nie przekładała się na faktyczne wpływy na rząd w Londynie. Podejmowane w tym kierunku próby kończyły się zazwyczaj niepowodze-

---

<sup>83</sup> Na 19 marca, Na straży. Dwudziesty Pierwszy Biuletyn Wewnętrzny Związku Pracy dla Państwa (Jerozolima) III 1946, s. 1; St. Heydel jun., *Takim jest on dla mnie...*, Na straży. Dwudziesty Trzeci Biuletyn Wewnętrzny Związku Pracy dla Państwa (Jerozolima) V 1946, s. 2–3.

<sup>84</sup> Z. Osiński, *Janusz Jędrzejewicz...*, s. 261.

<sup>85</sup> Z. Osiński podaje, iż rezultatem powojennych zmian politycznych było połączenie Zespołu Pilsudczyków działającego w Londynie (Związku Pracy Państwowej) z palestyńskim Związkiem Pracy dla Państwa; tamże, s. 261.

<sup>86</sup> J. Łukasiewicz, *Pilsudczycy w Europie Zachodniej i na Bliskim Wschodzie*, Listy z Londynu 1946 nr 3(89), s. 12 — IJP/L, KJJ.

<sup>87</sup> Z. Osiński, *Janusz Jędrzejewicz...*, s. 264–265.

<sup>88</sup> M. Sioma, *Sławoj Felicjan Składkowski...*, s. 422; Z. Osiński, *Janusz Jędrzejewicz...*, s. 263.

niem. Mimo nieznacznego wpływu na gabinety emigracyjnych ministrów nie sposób się jednak zgodzić z M. Dymarskim, iż ośrodki polityczne na Bliskim Wschodzie:

Nie były konkurencją dla centrów politycznych w Londynie, jako że najczęściej aktywiści partyjni na Środkowym Wschodzie rekrutowali się ze słabych ośrodków we wschodniej Polsce, zdolniejsi i znaczniejsi zaś zostali już sprowadzeni bądź wezwani do Londynu, by wzmocnić działające tam stronnictwa polityczne<sup>89</sup>.

Wśród polityków przebywających na obszarach Palestyny znaczną grupę stanowiły osoby, którym udało się wyjechać z Rumunii lub Węgier. Byli wśród nich czołowi pilsudczycy przedwrześniowej Polski, którzy nie zdołali wprawdzie wywrzeć decydującego wpływu na bieg spraw w Londynie, ale nie znaczy to, iż w stolicy Wielkiej Brytanii przebywali działacze „zdolniejsi i znaczniejsi”.

Związek Pracy dla Państwa odegrał istotną rolę wśród Polaków na Bliskim Wschodzie, przybliżając im sytuację międzynarodową, współorganizując życie społeczno-polityczne tego regionu. Wywarł również pośrednio wpływ na późniejsze postrzeganie dziejów obozu pilsudczykowskiego. Dzięki jego działalności, mniej krytycznie odnoszono się do polityki rządów sanacyjnych oraz do kłęski kampanii wrześniowej z 1939 roku. Poprzez swoją działalność przyczynił się do złagodzenia oceny pilsudczyków w oczach społeczeństwa.

---

<sup>89</sup> M. Dymarski, *Stosunki wewnętrzne...*, s. 249.